



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Wyprawa Czerwiec 2022 „Górale”

Data: 05/06 - 24/06/2022 (20 dni)

Cena: \$3360

Max. liczba osób:10

Opis wyprawy

Kolejna wyprawa, która wzbije Was w przestworza zachwytu. Tym razem mamy coś dla miłośników gór. Dla tych, dla których trekking, dzika przyroda i obcowanie z naturą to sposób bycia, ale i dla tych, którzy cenią sobie ciszę na końcu świata. Przemierzmy 7 stanów w poszukiwaniu nieokiełzanego żywiołu: Kalifornia, Nevada, Utah, Wyoming, Montana, Washington oraz Oregon. Każde z tych miejsc zauroczy nas swoją magią, a znajdujące się tam Parki Narodowe: Yosemite NP, Grand Teton NP, Yellowstone NP, Glacier NP, North Cascades NP czy Mt Rainer podzielą się z nami swoimi niepowtarzalnymi krajobrazami i klimatem. Wrót swych uchylą nam takie miasta jak: San Francisco, Salt Lake City, Seattle czy Portland. Ta wyprawa jest ukojeniem wszelkich trosk, pośpiechu, stresu, tak po prostu codzienności. Jesteśmy my i natura, która wlewa w nas całą swoją ziemską pozytywną energię. No to ruszamy!

Plan Wyprawy

Dzień 1. Warszawa – San Francisco, CA

Zbiórka na lotnisku Warszawa-Okęcie, pakujemy plecaki i ruszamy na zachód. Na miejscu czeka już na nas pilot, pełen wigoru i sił do pracy, z którym udajemy się do hotelu. Prysznic, kolacja i dla tych, którzy jeszcze nie opadli z sił, przejazd pod siedziby główne Facebooka i Google.

Dzień 2. San Francisco, CA – Merced, CA

Można by tu spędzić lata, a i tak nie wszystko „ogarnąć”. Skupiamy się więc na „must see”, na tym, co zobaczyć musi każdy turysta odwiedzający San Francisco. Pierwsza atrakcja to Cable Car-symbol miasta, tramwaj linowy, którym to mkniemy falowanymi uliczkami ku Fisherman’s Wharf, jednej z największych atrakcji turystycznych SF. Udajemy się na „Pier 39”, gdzie zobaczymy wylegające się w porcie, lwy morskie. Następnie, obowiązkowo należy zaliczyć zupę z mięczaków (clam chowder), po czym ulubiony punkt programu naszej wyprawy; wypożyczenie wcześniej zarezerwowanych rowerów i wyruszenie na podbój Golden Gate. Trasa liczy około 8 mil (12 km) i wiedzie przez most Golden Gate do miasteczka Sausalito, skąd barką płyniemy do San Francisco, przepływając w bliskiej odległości od słynnego więzienia Alcatraz. W mieście czekają na nas jeszcze takie atrakcje jak: Ferry Building – dawny budynek portu z 1898 r., Chinatown, FiDi – dzielnica finansowa, w której wszystko kręci się wokół wielkich pieniędzy i karier, wysokie budynki takie jak 48-piętrowy Transamerica Pyramid, Salesforce



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Tower – najwyższy budynek w San Francisco, Union Square – mekka zakupoholików, przejazd rozstawioną krętą Lombard Street, wreszcie Ocean Beach, gdzie będziemy próbować złapać ostatnie promienie zachodzącego Słońca. Zwieńczeniem dnia jest wizyta na Twin Peaks Summit, miejscu rozkoszy nocnych fotografów, z którego rozpościera się bajeczna panorama San Francisco. Nocleg u podnóża gór Sierra Nevada.

Dzień 3. Merced, CA – Yosemite NP – Oakhurst, CA

Słoneczny poranek, a wydaje się dość ponury... Z dużym prawdopodobieństwem to kurz i piach unoszący się w powietrzu podczas prac wszechobecnych farmerów. Nam to zbyt nie przeszkadza, bo już za chwilę witać nas będzie Park Narodowy Yosemite – ikona Kalifornii, do której prowadzi nas kręta autostrada CA Hwy 120 West, a to prawdziwy majstersztyk natury! Na miejscu w dolinie Yosemite kłaniają nam się ogromne ściany Half Dome, granitowe urwisko El Capitan i bajeczne wodospady Yosemite Falls i Nevada Falls, na których to odciskamy swoją stopę (dla chętnych Łukasz zabiera Was na trekking na sam wierzchołek wodospadów). O tej porze roku, gdy topnieje śnieg, są one ogromne, tryskają wodą z olbrzymim rozmachem, fascynujące, pełne energii i niezziemskiego uroku. To uczucie orzeźwiającej, mokrej bryzy padającej na twarz jest bezcenne. Zwieńczeniem dnia jest punkt widokowy Glacier Point i zapierający dech w piersiach widok na dolinę Yosemite z wysokości 2200 m. Nocleg w Oakhurst.

Dzień 4. Oakhurst, CA – Yosemite NP – Lake Tahoe, CA

Wracamy do Yosemite i na pierwszy ogień Mariposa Grove, gdzie podziwiamy najstarsze i największe na świecie drzewa – gigantyczne sekwoje. Reszta dnia to zasłużony odpoczynek na łonie natury. Opuszczamy Park nie mniej zjawiskową drogą CA Hwy 120 East (Tioga Pass), która niemalże wpada do jeziora Mono Lake – najstarszego jeziora Ameryki Północnej. Zawitamy tam na chwilę i pocujemy się jakbyśmy stąpali po Księżycu, a to za sprawą wyłaniających się z wody fantastycznych formacji skalnych, niektóre wyglądają jak majestatyczne zamki otoczone wodą. Mono Lake to jezioro o powierzchni 180 km² zasolonej i w dodatku alkalicznej wody wygląda bajkowo, poczucie niesamowity klimat. Krótki trekking na zrobienie fotek i jedziemy dalej mijając miasto Bridgeport, a po drodze firmowa niespodzianka – Travertine Hot Spring – gorące źródła. Wieczorem przyjeżdżamy do Lake Tahoe, a tam powita nas magiczna woń sosny snująca się na każdym kroku. Let the fun begin.

Dzień 5 i 6. Lake Tahoe, CA/NV

O tej porze roku Lake Tahoe to raj dla ludzi kochających aktywny wypoczynek. Tegoroczny śnieg odchodzi do lamusa, odkrywając szlaki trekkingowe w wyższych partiach gór, a także letnia kalifornijska aura zachęca do aktywności wodnej. Innymi słowy, możliwości zaspokojenia swojego „ego” mamy nieograniczone. Te dwa dni zaplanujemy tak, aby każdy z Was poczuł magię tego miejsca, mógł go pokochać, a w niedalekiej przyszłości snuć plany o rychłym powrocie. Oto nasze propozycje: trekking, a tras trekkingowych jest tu mnóstwo; rowery i przejażdżka jedną z najpiękniejszych tras rowerowych na świecie; pływanie motorówką po jeziorze Tahoe to będzie szaf tej wyprawy; plażowanie i mokre szaleństwo w jednym z najczystszych jezior świata; wycieczka do Nevadaj, zwiedzanie stanowego



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Kapitolu oraz pierwszego miasteczka wielkiej gorączki złota z 1859 r. Pamiętajmy, że nasz przewodnik to miejscowy „ziomek”, który zna okolicę jak własną kieszeń i z pewnością nie pozwoli Wam się nudzić. Wieczory można sobie umilić korzystając z rozrywkowego nocnego życia stanu Nevada, gdzie życie tętni tu 24h na dobre, o j będzie się działo. What happen in Tahoe, stay in Tahoe.

Dzień 7. Lake Tahoe, CA – Wendover, UT

Nie chcę, ale muszę i na pewno wrócę. Te dwa dni „bliżej Boga” doładowały nam akumulatory. Wczesnym rankiem udajemy się na typowe amerykańskie śniadanie do kameralnej knajpki Red Hut, po czym ruszamy na wschód. Dziś zachłyśniemy się urokami prawdziwej Nevady, gdyż ta filmowa jest zbyt upiękuszona jeśli chodzi o życie pocziwego Kowalskiego na środku pustyni. Mknijemy drogą Hwy 80, która w czasach obecnych ma miano „Road 66” gdyż łączy zachodnie i wschodnie Wybrzeże USA. Co chwilę wyłaniają nam się zjawiskowe, pustynne widoki, a my w piaskowym amoku docieramy do Wendover na pograniczu stanu Nevada i Utah. Dla tych, którzy chcą swoich sił spróbować w kasynie, będzie to ostatnia szansa na stanie się milionerem. Good Luck and good night.

Dzień 8. Wendover, UT – Salt Lake City, UT – Jackson Hole, WY

Dziś do śniadania nie używamy soli. Nie dlatego, że Mormoński stan Utah tego zakazuje, ale dlatego, że będzie ona dziś wszechobecna, gdyż odwiedzimy jedno z najbardziej zasolonych miejsc na Ziemi. Już po kilku minutach po starcie dostrzec można krzywiznę horyzontu – tak – to pustynia słona – Great Salt Lake Desert, biała, idealnie płaska, bez obecności roślinności pokrywa aż 20 tys. hektarów płaskowyżu Bonneville. Poza porą deszczową tworzy strukturę twardą jak skała, a przecina ją właśnie autostrada Hwy 80, która to prowadzi nas do stolicy stanu Utah – Sale Lake City. Od wschodu wyłania się pasmo górskie Wasatch, w którym to odbywały się Igrzyska Olimpijskie w 2002 roku, od zachodu Great Salt Lake – bezodpływowe, słone jezioro ze średnią powierzchnią około 4400 km², stosunkowo płytkie, ok. 10 m, a jego zasolenie jest ok. 5 razy większe niż zasolenie wody w oceanach. W samym mieście, gdzie 50% mieszkańców to Mormoni, pokusimy się o takie atrakcje jak: The Salt Lake City Temple, zwane inaczej Świątynią Mormonów, niestety wstęp do świątyni mają tylko wyznawcy tej wiary, ale już sam „visitor center” robi wrażenie, następnym punktem będzie stanowy Capitol – jeden z najokazalszych w USA. Mknijemy Van-em na północ do jeziora Bear nazywanego „Karaibami Gór Skalistych”. Woda jest turkusowa na całej tafli, idealnie zgrana kolorystycznie z białym piaskiem na plaży. Przez chwilę w stanie Idaho czujemy się bardzo europejsko mijając takie kameralne miasteczka jak: Paris, Montpelier czy Genewa, po czym przekraczamy zachodnie wrota stanu Wyoming. W południowo-zachodniej części Wyoming zostawia się serce – może dlatego, że coś nam tu przypomina polskie Beskidy: zagrody, farmy, traktory, bydło, do tego bujna zieleń, cudownie usłana droga między górami, która to pnie się coraz to wyżej i wyżej, by w końcu zaprowadzić nas do miasteczka Jackson Hole na wysokości 1901 m. n.p.m. Hmm... czy to Zakopane? Dobranoc.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 9. Jackson Hole, WY – Grand Teton NP

Ten dzień upłynie pod hasłem „czy to jawa, czy sen?” Trudno to opisać, widoki niczym z bajki, bujna zieleń, podhalańskie polany, drewniane stodoły i widoczne w oddali ośnieżone „Wielkie Piersi” czyli „Tetons” – tak francuscy traperzy nazywali to pasmo wzniesień. Udajemy się do doliny Jackson Hole, gdzie na pierwszy ogień wskazujemy do gondoli – Aerial Tram, która podczas 10-minutowego „górskiego show” wynosi nas na wysokość 3185 m n.p.m. na szczyt Rendezvous Peak, a tu 360° zachwytu nad otaczającą nas rzeczywistością. Podziwiamy Góry Skaliste w paśmie Teton, dolinę Jackson, Park Narodowy Yellowstone, stan Idaho. To powietrze, ten klimat, ta sceneria sprawia, że czujemy się jak w czepku urodzeni. Mamy chwilę na medytację, zadumę, osobiste przemyślenia, oddajemy się naturze. Wracamy... odpalamy naszego Hyppie Vana-a, i już po chwili rąbka swej nieskazitelnosci ukazuje nam jezioro Jenny u podnóża „Wielkich Piersi”, gdzie łódką przepławiamy się na jej zachodni brzeg, by zachłystnąć się malowniczym trekkingiem Kaskadowym Kanionem podążając do Ukrytych Wodospadów – Hidden Falls i Inspiration Point z fantastycznym widokiem na jezioro i równinę za nim. Dlaczego ten park jest z reguły dodatkiem do wizyty w Yellowstone? Tego nie wiemy, ale rychły powrót w te tereny jest nieunikniony. Łezka w oku się kreci opuszczając ten wybrzyk natury. Jeszcze ostatni rzut oka na ośnieżone szczyty z punktu widokowego Jackson Lake i ruszamy, gdyż z utęsknieniem czeka na nas miś Yogi w Parku Narodowym Yellowstone. Ta cisza od miejskiego gwaru w połączeniu z fascynującą Drogą Mleczną, wilczym czy kojocim wyciem i dreszczykiem emocji pozwala nam zasnąć... Sweet Dreams...

Dzień 10. Yellowstone NP – Bozeman, MT

Kto by pomyślał, że pod nami znajduje się największy, aktywny superwulkan na Ziemi. Budzi nas zew natury, śniadanie z puszki smakuje jak nigdy, dzika zwierzyna zerka ku nam nieśmiało, jednym słowem Yellowstone – najstarszy park narodowy na świecie, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ten Park to kraina gejzerów, wodospadów, rzek, jezior i dzikiej nieokiełznanej natury. Dziś grafik napięty, Yellowstone to ogromny Park, multum atrakcji i niezapomnianej przygody w kolorach tęczy. Ledwo ruszyliśmy, a za rogiem West Thumb, obszar geotermalny położony nad samym jeziorem Yellowstone. Niektóre gejzery znajdują się pod jego powierzchnią, raczymy wzrok różnorodnością form skalnych, ich kolorystyki i galaktycznego rozkładu. Naszą ulubioną miejscówką jest Black Pool, z krystalicznie turkusową wodą – jest cudnie. Następny przystanek to chyba najbardziej oblegana atrakcja Parku – Faithful Geysir, którego regularność erupcji spada z roku na rok, spektakl średnio co 90 minut. Następnie udajemy się na 4-kilometrowy trekking tym nieziemskim szlakiem, wzdłuż rzeki Firehole, mijając takie cuda natury jak Upper Geysir Basin, Morning Glory Pool – kwiat wszystkich kolorów świata, Biscuit Basin Geysir. Wskakujemy do Vana i ruszamy do Wielkiego Kanionu Rzeki Yellowstone. Tu wrzucimy na luz, będzie czas na obcowanie z naturą, łapanie oddechu, krótkie trekkingi, śliczne wodospady, wąwozy, urwiska i las. Dzień ma się ku końcowi, chwilo trwaj! Na wysokości 3122 m n.p.m. – Mount Washburn i spektakularny widok na Park oczarowuje nas do reszty. Na zachód Słońca udajemy się do gorących źródeł Mammoth, kompleksu trawertynowych tarasów powstających przez tysiące lat, gdy gorąca woda z tutejszych źródeł ochładzała się i osadzała na skałach węglan wapnia. Co za dzień... Późnym wieczorem wita nas miasteczko Bozeman w Montanie. Czas na odpoczynek.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 11. Bozeman, MT – Browning, MT

Ach! Montana!, nie bez powodu nazywana jest „Stanem Skarbów”, „Krainą Łśniących gór” lub „Krainą wielkiego nieba”. Tereny tego stanu to kraina bogactw naturalnych i dom dla wielu dzikich gatunków zwierząt, wśród których prym wiodą niedźwiedzie grizzly – zwierzęta nierozdzielnie związane z tym stanem. Jest mekką dla wędrowców, którzy chcą poczuć dzikość i surowość przyrody, niezmienną od setek lat. Powierzchnia tego stanu jest większa niż cały nasz kraj o zaledwie 70 km², a współczynnik zaludnienia jest bardzo niski. Dziś będzie dużo czasu na opowieści w zaciszu naszego Van-a. Trasa o długości 430 km urozmaici nam, raz za razem, zmieniające się krajobrazy: od zachodu – Góry Skaliste, od wschodu – preria, a dodatkowo pustynny klimat kontynentalny. Nasz cel to miasto Browning na przedmieściach Parku Narodowego Glacier, po drodze odwiedzimy stolicę Montany, Helenę – miasto noszące imię najpiękniejszej, według wierzeń starożytnych Greków, kobiety świata. Zwiedzamy stanowy Kapitol, raczymy się lokalną kuchnią i miejscowym piwem, po czym udajemy się do parku góry Helena, gdzie idziemy na krótki trekking z bajeczną panoramą miasta. Zwieńczeniem dnia jest 2-godzinny rejs łódką, gdzie płynąc szlakiem „Lewis&Clark” podziwiamy bajeczne klify wznoszące się z tafli wody na wysokość 350 m – to robi wrażenie, a do tego precudna wiosenna zieleń w tym urokliwym kanionie. Baterie naładowane na kolejny dzień. Jeżeli majestatyczna droga Going-to-the-Sun-Road przecinająca Park Narodowy Glacier jest już otwarta (a powinna, jednak wszystko zależy od warunków atmosferycznych), wtedy udajemy się na nocleg do Browning, a jeśli wciąż zasypana jest śniegiem, wtedy na nocleg udamy się do Kalispell.

Dzień 12. Browning, MT – Glacier NP – Kalispell, MT

Park Narodowy Glacier wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, obejmuje obszar 4101,8 km², na jego terenie znajduje się kilkaset jezior polodowcowych, lecz najbardziej charakterystyczne są lodowce, których na skutek globalnego ocieplenia zostało tylko ok. 20. W parku tym znajduje się ponad 200 wodospadów, ok. 1150 gatunków roślin oraz liczne populacje zwierząt, które żyją tu jak przed tysiącami lat: niedźwiedź grizzly, ryś kanadyjski, rosomak, kozioł śnieżny, owca kanadyjska, łось czy kojot. Zakładamy, że rozciągająca się na długości 85 km „droga ku słońcu” jest już otwarta. Dziś dzień jakby nie z tej ziemi. Park Narodowy Glacier może okazać się pozytywnym szokiem dla wszystkich, którzy nie mieli wcześniej okazji do podziwiania potężnych, majestatycznych, otwartych, niemal pozbawionych ludzkiego wpływu naturalnych obszarów. Lepiej darować sobie opis niepojętego uroku tego miejsca, ocenicie sami. Sprzęt fotograficzny w nieustannym pogotowiu, bo raz, po raz zatrzymujemy się w powalających swym pejzażem punktach widokowych: Sun Point, Wild Goose Island, Sunrift Gorge, Jackson Glacier Overlook, Lunch Creek Oberlin Bend Big Bend, Weeping Wall, Sacred Dancing Cascade. Udajemy się na krótki trekking: przy jeziorze Avalanche, Trail of the Cedars, po drodze zaliczymy punkt widokowy Hidden Lake, wodospady St. Mary i Virginia. Ukoronowaniem dnia jest rejs statkiem po jeziorze McDonald, jest to czas osobistej medytacji, oddania się otchłani okalających nas gór, refleksji nad życiem i otaczającą nas naturą. Kolacja w uroczym miasteczku Kalispell. Po dniu pełnym wrażeń, nie wiem czy ktoś dziś zaśnie, ale trzeba wypocząć.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 13. Kalispell, MT – Kootenai National Forest – Omak, WA

Dzisiejszy dzień również nie pozostawi nam złudzeń, jak piękny jest północny zachód USA. Czas ruszać, a do granicy Montany i Idaho prowadzić nas będzie malownicza, w górskim klimacie droga Hwy 2. Przejeżdżamy przez Lasy Narodowe Kootenai zatrzymując się po drodze w mieście Libby i podziwiając zjawiskową zaporę wodną na rzece Kootenay, wodospad Kootenai, zjawiskowy wiszący most w mieście Troy, by koło południa zawitać do miasteczka Sandpoint nad Jeziorem Pend Oreille. Jezioro to jest piątym w USA pod względem głębokości (350 m). Z uwagi na jego głębokość, nadal przeprowadzane są tu testy pełnowymiarowych prototypów amerykańskich okrętów podwodnych. Następnie, już w stanie Waszyngton, krótki piknik nad rzeką Columbia biorącej swój początek w Kanadzie, by wieczorem oczarowani dniem zawitać do miasteczka Omak. Sen.

Dzień 14. Omak, WA – North Cascades NP – Seattle, WA

Jeszcze dobrze nie ochłonęliśmy, a tu Góry Kaskadowe, które rozciągają się na długości 800 km od Mount Shasta w Kalifornii, do rzeki Fraser w kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska. Ich najpiękniejszy i najbardziej interesujący fragment znajduje się w stanie Waszyngton, na kanadyjsko-amerykańskim pograniczu, objęty ochroną jako Park Narodowy Północnych Gór Kaskadowych o powierzchni 2770 km². Najwyższy szczyt na terenie Parku – Goode, osiąga wysokość 2806 m n.p.m. Tu, jakby czas stanął w miejscu... Klimat norweskich fiordów połączonych z unikatowym lasem deszczowym, nieskazitelną florą i fauną – szukać by można Adama i Ewy. Raptem 65 km od kanadyjskiej granicy, kto by pomyślał. Rzeźki poranek nadaje smaku kawie, ruszamy. Pierwszy przystanek, tuż na granicy Parku, to punkt widokowy Washington, którego bajeczny widok odsłoni nam krótki trekking. Wspólnie podejmujemy decyzję czy udajemy się na 7-kilometrowy trekking do „niebieskiego jeziora”, położonego na wysokości 1906 m n.p.m, w przepięknej scenerii ośnieżonych granitowych szczytów, sięgających nieba. Mijamy lasy, łąki, niezliczone strumyki, odpoczywa nasze ciało, nasz umysł, ogarnia nas cisza i spokój, czujemy wolność. Można by tu spędzić całe lato, niewątpliwie jeszcze wrócimy, ale póki co przed nami takie atrakcje jak: jezioro Ross na które rzucimy okiem, punkt widokowy na jezioro Diablo oraz lodowiec zatopiony w otchłani gór, krótki szlak trekkingowy Gorge z jego urzekającym wodospadem i zaporą wodną, North Cascade Visitor Center, no i trekking, pamiątki oraz pogawędka na temat historii parku. Rzeka Skagit wyprowadza nas na przedmieścia parku, a my zauroczeni dniem udajemy się w okolice Seattle na nocleg. Dobranoc.

Dzień 15. Seattle, WA

Kolejny dzień to zwiedzanie Seattle, miasta tak barwnego, że nazwać go można Disneylandem dzisiejszych 40-latków. Śmiało można powiedzieć, że to właśnie Seattle dało miastu „grunge”, Kurta Cobaina z Nirvaną, a także Pearl Jam i jeszcze mnóstwo innych dobrych kapel oraz modę na kraciaste koszule, dzięki którym stało się hipsterską stolicą USA. To tutaj narodził się prawdziwy, wielki przemysł lotniczy. Niektórzy mówią nawet, że jest to mekka dla entuzjastów lotnictwa. Pomimo tylko 50 dni słonecznych w roku, miasto to dudni życiem, rozpromienia turystów i zachwyca niedowiarków. Dzień zaczniemy od śniadania w „Pike Place Market” – jest to najstarszy działający targ w USA, a także najczęściej odwiedzana atrakcja turystyczna na świecie, to takie nieformalne serce miasta z mnóstwem knajpek i mikrobrowarów. Pike Place Market to prawdziwa orgia kolorów, zapachów, produktów,



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

a numerem jeden z pewnością są świeże ryby i owoce morza prosto z Alaski. Po obfitym drugim śniadaniu, myślimy o kawie. Dobrze się składa, bo za rogiem znajduje się pierwszy, historyczny Starbucks. To w Seattle wymyślono jagodowe frappuccino bez kofeiny. Dziś to jedna z prawie 24 tys. kawiarni tej sieci, uznawana za najstarszą na rynku. Dostosowujemy plan dnia do pogody, a nasz cel na dziś to: „Space Needle” – iglica mierząca 185 metrów, u szczytu zwieńczona kopułą przypominającą „latającym spodek”, gdzie z wnętrza można podziwiać panoramiczny widok miasta i okolicy. Alternatywną atrakcją dla nas do zwiedzania może być Muzeum Lotnictwa, mieszczące się w słynnej „Red Barn”, czyli czerwonej stodole, stanowiącej pierwszą siedzibę Boeinga; następnie „The Future of Flight Aviation Center”, czyli tuż przy największej fabryce samolotów na świecie. Fabryka samolotów w Seattle znajduje się w największym pod względem powierzchni budynku świata, gdzie powstają Dreamlinery 737 MAX i inne najbardziej znane modele samolotów. W kolejnej części zwiedzania tego miasta zobaczymy nadbrzeże z charakterystycznym kołem młyńskim oraz przespacerujemy się po centrum biznesowym miasta. Będziemy mogli zobaczyć taką atrakcję jak „ściana gum do żucia”, gdzie każdy będzie mógł zostawić po sobie mały ślad (przyklejając swoją wyżytą gumę do ściany). Nocny przejazd przez rozświetlone Seattle na jego wschodnie przedmieścia. Sen.

Dzień 16. Seattle, WY – Mt Rainer NP. campground

W tym dniu czeka nas wyprawa do Parku Narodowego Mount Rainer znajdującego się w Górach Kaskadowych, z górą Mount Rainier o wysokości 4392 m n.p.m. - to jeden ze śpiących wulkanów w stanie Waszyngton oraz jedno z najbardziej zaśnieżonych miejsc na ziemi. Centralnie położona góra; trasy dla pieszych wiodące wśród nagich, skalnych zboczy do ścian lodowców; ścieżki wijące się w alpejskiej scenerii pośród łąk z nieprawdopodobną ilością przeróżnych kwiatów, roślin; las, z wielkimi cedrami i jodłami oraz szemrzącymi strumieniami o krystalicznej wodzie i malowniczymi wodospadami na okrasę. My skoncentrujemy się na południowo-wschodniej części parku, zobaczymy tego olbrzyma z kilku punktów widokowych. Zaczniemy od Sunrise Visitors Center, do którego prowadzi bajecznie kręta trasa górskiej doskonałości. Następnie Paradise i 8.5 km trekkingu – Skyline Trail, który wyniesie naszą wyobraźnię hen w przestworza. Tu nie ma się co rozpisywać, tam po prostu trzeba być. Nie obędzie się bez relaksu na łonie natury oraz obcowania z tą onieśmiałą przyrodą. Noc pod chmurką na polu namiotowym – „a przy ognisku, gdzie ogień płonie ...”.

Dzień 17. Mt Rainer NP. campground – Portland, OR

Ciąg dalszy niekończącej się opowieści w królestwie wulkanów. Dziś z bliska przyjrzymy się jednemu z najgroźniejszych, czynnych wulkanów w Ameryce Północnej, którego ostania erupcja w 1980 r. pozbawiła życia, aż 57 osób – Mount Saint Helens leżąca na wysokości 2549 m n.p.m. Na początek, bajeczną drogą, docieramy do punktu widokowego Donny Brook, z którego rozpościera się fenomenalny widok na północne zbocza Mt Helens, w dole jezioro Spirit i dryfujące kłody drzew, które to są pamiątką po erupcji wulkanu oraz ważną częścią tutejszego ekosystemu. Nieśmiałe spojrzenie na wschód, a w oddali uśpiony wulkan Mount Adams 3743 m. n.p.m., a przy dobrej pogodzie dostrzec można na południu również uśpiony wulkan Mount Jefferson 3199 m. n.p.m. Zawrót głowy gwarantowany. Następnie krótki trekking w lesie deszczowym i wbijamy na południową flankę wulkanu, a tu kolejne arcydzieła



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

natury jak wulkaniczna jaskinia Ape (jej długość 4000 m. i jest ona najdłuższa w części kontynentalnej USA, trzecia co do długości w całej Ameryce Północnej), June Lake czy Lava Canyon. Ufff ... Wieczorny przyjazd w okolice Portland. Chwilo trwaj...

Dzień 18. MT Hood Loop

Bładym świtem budzi nas odczucie jakby polskiej wiosny. Dziś w końcu totalny luz, blues. Kto nie przejechał pętli góry Hood, ten nie wie co to stan Oregon, więc co nam pozostaje, ruszamy. Przed nami 160 km zachwytu. Zaczynamy północną flankę wzdłuż rzeki Columbia, która jest trzecią najdłuższą rzeką Ameryki Północnej, a w tym miejscu jest granicą stanów Oregon i Waszyngton. Przed nami kilka fascynujących wodospadów, a perełką niewątpliwie jest Multnomah Falls, górny i dolny. Zobaczymy wspaniały kamienny, prawie stuletni most, zielone otoczenie i 620 stóp (ponad 300 metrów) wody. Przespacerujemy się mostem „Bridge of the God” łączącym oba stany, po czym ruszamy w góry. Raz po raz, zatrzymamy się na fotkę. Zauroczy nas magia zieleni oraz wijącej się autostrady, a w tle ona - góra Hood, rozpalająca wyobraźnię podróżników z całego świata. Będzie czas na krótki trekking, obcowanie z naturą, wyciszenie głowy, relaks. U podnóża Mt Hood odwiedzimy zabytkowy Timberline Lodge z 1937 r. poświęcony przez prezydenta Franklina Roosevelta. Powrót do Portland oraz wieczorny przejazd przez najbardziej hipisowską stolicę USA.

Dzień 19. Portland, OR – AirPort

Poranne zwiedzanie „Miasto Róż” czyli Portland i przejażdżka kolejką linową Portland Aerial Tram – którą docieramy na wzgórze Marquam Hill, a stamtąd podziwiamy panoramiczny widok miasta i otaczającej go okolicy. Shopping dla chętnych po czym transfer na lotnisko w Portland. Wylot do Polski. Sami ochrzciliśmy się na amerykańskich górali. Dziękujemy!!!

Dzień 20.

Powrót do Polski.

Plan wyprawy, kolejność zwiedzania oraz czas mogą ulec zmianie z powodu czynników całkowicie niezależnych od nas takich, jak: pandemia, warunki atmosferyczne, korki i inne nieprzewidziane zdarzenia.

CENA: 3 360 \$

I rata: 300 USD plus koszty biletu lotniczego płatne przy zapisie (możliwość kupna biletu lotniczego na własną rękę i okazania go do biura Tahoe for Life nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy)

II rata: 3.060 USD płatne 30 dni przed wyjazdem



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Cena obejmuje:

1. Opiekę polskiego, doświadczonego na rynku amerykańskim pilota
2. Samochód – VAN do dyspozycji na czas trwania wyprawy, paliwo,
3. 16 noclegów na trasie wyprawy (hotele i pokoje 2 osobowe + 14 american breakfast),
4. 2 noclegi na polu namiotowym plus sprzęt biwakowy (namioty, karimaty itp.),
5. Wstępy do Parków Narodowych: Yosemite NP, Grand Teton NP, Yellowstone NP, Glacier NP, North Cascades NP, Mt Rainer,
6. San Francisco, CA: wypożyczenie rowerów, prom, cable car,
7. Wypożyczenie łódki w Lake Tahoe,
8. Grand Teton National Park : kolejka górską, prom na jeziorze Jenny,
9. Helena, Montana : rejs łódka po rzece Missouri,
10. Glacier National Park : rejs łódka po jeziorze McDonald,
11. Jaskinia Ape – Mt Helens,
12. Portland, Oregon: Portland Aerial Tram – gondola,
13. Seattle, Oregon: Space Needle, Boeing The Future of *Flight Aviation Center*,
14. Opłaty drogowe, mostowe, parkingi,
15. Koszty organizacyjne w USA.

Cena nie obejmuje:

1. ESTA (14 \$) lub Wizy do USA (160 \$),
2. Przelotu Warszawa –San Francisco, Portland – Warszawa,
3. Ubezpieczenia KL, NNW 50000 EU,
4. Wyżywienia (ok. 20-40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki,
5. Śniadania w trakcie pobytu w hotel – casino w Lake Tahoe,
6. Wstępu do obiektów poza parkami: muzea, parki miejskie,
7. Atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy jak: gondola, rowery, kajaki – Lake Tahoe; atrakcji dla chętnych,
8. Napiwków w restauracjach,
9. wydatków własnych,
10. Dopłaty do pokoju jednoosobowego.

Cennik atrakcji fakultatywnych:*

- Heavenly Gondola/ Lake Tahoe – ok 50 \$
- Wypożyczenie rowerów / Lake Tahoe – ok. 30\$
- Kajaki Lake Tahoe – ok. 50\$
- Portland Art Museum – ok 20 \$
- Seattle Museum of Flight – ok 22 \$

*Uwaga: cennik atrakcji fakultatywnych uwzględnia ceny z poprzedniego sezonu tj. 2021 r.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Przydatne informacje

Sukcesem każdej wyprawy jest należyte jej przygotowanie. Ważne jest nie tylko to, co włożycie do plecaka, ale przede wszystkim to, czego dowiecie się o kulturze i zwyczajach krajów, do których chcecie wyruszyć. Ta wiedza sprawi, że Wasza podróż będzie bogatsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Tu zamieszczamy wiele przydatnych wskazówek.

ZASADY WJAZDU do Stanów Zjednoczonych związane z Covid-19: Podróżujący do USA będą musieli okazać:

- potwierdzenie o pełnym zaszczepieniu na Covid-19 w wersji angielskiej (tzw. certyfikat zaszczepienia do pobrania z Internetowego Konta Pacjenta <https://pacient.gov.pl/>). USA honoruje szczepionki zatwierdzone przez amerykańską Federalną Agencję Leków albo Światową Organizację Zdrowia: Pfizer, Moderna, Johnson&Johnson, AstraZeneca, Sinovac i Sinopharm. Od podania drugiej dawki szczepionki do wylotu do USA musi upłynąć co najmniej 14 dni.
- negatywny wynik testu na Covid-19 wykonany najwcześniej 1 dzień przed planowanym wylotem do USA. Akceptowane testy: RT PCR lub antygenowy. Wynik testu musi być w języku angielskim.
- osoby poniżej 18 roku życia nie muszą przedstawiać zaświadczenia o szczepieniu. Jeśli je posiadają i mają ukończone 2 lata obowiązują ich zasady jak wyżej. Niezaszczepieni małoletni powyżej 2 roku życia podróżujący z zaszczepionym opiekunem/rodzicem muszą przedstawić negatywny wynik testu wykonanego nie wcześniej niż 1 dzień przed planowanym wylotem do USA.

Dokumenty:

- 1) Obywatele Polski muszą posiadać wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych
- 2) Paszport (powinien być ważny dłużej niż 6 miesięcy).
- 3) Dla własnego dobra należy zrobić ksera wszystkich ważniejszych dokumentów: paszportu strony ze zdjęciem i wizami (lub zeskanować i przesłać skany na swojego maila). Kserokopie dokumentów zawsze należy trzymać w innym miejscu niż oryginały.
- 4) Zabieramy wszelkie legitymacje gwarantujące zniżki, np. Euro 26, ISIC.
- 5) Dobrze jest też posiadać dodatkowy dokument tożsamości ze zdjęciem np. prawo jazdy.
- 6) Mile widziane międzynarodowe prawo jazdy



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Pieniądze:

Walutą w USA jest **dolar (USD)**, który dzieli się na 100 centów. W obiegu są **monety** o nominałach:

1, 5, 25, 50 centów i 1 USD oraz **banknoty** o wartościach **1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 USD**.

Dla zabezpieczenia finansów powinniśmy mieć ze sobą oprócz gotówki – karty płatnicze. Jeśli zdecydujesz się posługiwać kartą płatniczą (tj. zabezpieczyć większość środków finansowych na niej), to pamiętaj że nie możesz polegać tylko na jednej karcie. American Express, Master Card i Visa są **powszechnie akceptowane**.

Ubranie:

Zacznijmy od tego że jest Czerwiec, a nasza wyprawa będzie mieć wiele odcieni od wakacji w północnej Kalifornii po wiosenną i deszczową północ USA, więc oprócz standardów:

- dwie pary wygodnych butów plus klapki (Trekkingowe wodoodporne, adidasy)
- lekka, ciepła wodo- i wiatroodporna kurtka
- ubrania wiosenno- wakacyjne
- kąpielówki/kostium kąpielowy

Co praktycznego do plecaka ?

Pakując się należy pamiętać, że prawie wszędzie w podróży można skorzystać z pralni. Jeśli czegoś zabraknie, wszędzie są sklepy, w których możemy uzupełnić nasze braki (zarówno te bardziej jak i mniej przewidywalne). Podczas podróży kupuje się wiele pamiątek i trzeba pamiętać, że i dla nich musi się znaleźć miejsce w Waszym bagażu.

Duży plecak – nasz główny bagaż. Oczywiście można spakować się do torby na kółkach, lecz jeśli ktoś poważnie myśli o całodniowym backpack-u, opcja pierwsza będzie bardziej praktyczna.

Mały plecak – to nasz bagaż podręczny. W nim nosimy cenne rzeczy, takie jak aparat czy kamera oraz potrzebne drobiazgi (kosmetyki, woda itd.). W trakcie wyprawy, kiedy wychodzimy zwiedzać czy jedziemy na wycieczkę, zabieramy tylko mały plecak.

Saszetka na pieniądze i dokumenty – warto wybrać saszetkę zrobioną z przyjemnego w dotyku materiału (nosimy ją pod koszulą na szyi lub brzuchu, w niewidocznym miejscu).

Internet

Wi-fi jest dostępne w prawie każdym hotelu, kawiarniach i restauracjach.

Napięcie

Napięcie elektryczne 120 V, 60 Hz. Gniazdka dostosowane są do wtyczek nieposiadających bolców. Niezbędna jest specjalna przejściówka, która najlepiej nabyć w Polsce.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Kultura podróżowania

Pamiętajmy!

- 1) To my przyjeżdżamy do czyjegoś domu i powinniśmy zaakceptować styl życia i tutejsze obyczaje.
- 2) Nie krzyczymy, nie stresujemy się, bo nie jesteśmy lepsi – jesteśmy inni!
- 3) Jesteśmy na wakacjach, nie wybuchajmy złością i cieszymy się podróżą taką, jaka jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, żeby była.
Wyjechaliśmy w prawdziwą podróż, aby poznać nowe i nieznanne, więc nie denerwujemy się, jeśli to „nieznane” wyobrażaliśmy sobie inaczej.

Czy wiesz dokąd jedziesz?

Swoje wyprawy planujecie najczęściej z dużym wyprzedzeniem, dlatego warto poświęcić trochę czasu dzielącego nas od wyjazdu, na zapoznanie się z miejscem, do którego się wybieracie.

Eksploracja lasów, wycieczki górskie, wyprawy przez pustynie – to marzenia każdego podróżnika. Lecz każdy, kto odbył taką wyprawę w sposób nieodpowiedzialny, wywarł negatywny wpływ na lokalne środowisko naturalne. A przecież zachowanie i wybory każdego podróżującego mogą przyczynić się do polepszenia warunków życia innych ludzi i ochrony środowiska. Jak to zrobić?

- 1) Staraj się płacić tylko lokalnym firmom. Na przykład, pij miejscowe piwo lub sok owocowy, a nie towar importowany.
- 2) Pomyśl o tym, co się dzieje z Twoimi śmieciami – używaj produktów biodegradowalnych. Oszczędzaj wodę, benzynę czy elektryczność.

Pomagaj chronić miejscową przyrodę poprzez przestrzeganie zasad i regulaminów, takich jak trzymanie się szlaków turystycznych czy przestrzeganie obyczajów dzikiej natury